

№ 54.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Św. Jana Bożego.
Piat. Św. Franciszki.
Sob. Św. Męczenników.
Niedz. Św. Konstantego.
Pon. Św. Grzegorza W.
Wt. Św. Krystyny P. M.
Śr. Św. Matyldy Kr.

Wschód słońca godz. 6 m 33
Zachód słońca godz. 5 m 50
Dług. dnia godz. 11 m 17.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 "—
Kwartalne " 2 "—
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie " 5 "—
Kwartalne " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI.

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 8 marca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nieparełowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz półtowary. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria”

1478 pod artystycznym kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

CZWARTEK.
Ceny niższe

„KACPER KARLIŃSKI” dramat
W. Syrokomli.
czyli „Obrona Gisztyna”

SOBOTA.

Ceny niższe „Bogusławski i jego scena” komedia
W. Rapackiego.

Najlepszą wodę kolońską

„Dla znawców”

cena 1 rubel za butelkę.

Proszek do zębów w blaszanych pudełeczkach po 30 kop.

Poleca **Warszawskie Laboratorium Chemiczne.**

Ziemny ser śmietankowy

hr. Komerowskiej

zastępuje masło stołowe.

Sztuka 35 kop. Sprzedaż wszędzie. 309—6

KRONIKA.

Z Kochanówki. Na posiedzeniu miesięcznym Komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, pod przewodnictwem p. Kazimierza Arkuszewskiego, załatwiono sprawy następujące:

Przejrzano i sprawdzono rachunki za miesiąc luty r. b., w ciągu którego wydatkowano na utrzymanie zakładu rb. 4604 kop. 71.

Wysłuchano sprawozdania naczelnego lekarza, dr. Jana Mazurkiewicza, o ruchu chorych za miesiąc ubiegły. Ze sprawozdania tego okazuje się, że w dniu 1 lutego było w zakładzie 152 chorych, w tem 91 mężczyzn i 61 kobiet. W ciągu lutego przybyło do zakładu 17 chorych, ubyło 5, pozostało zatem 164 chorych, w tej liczbie 100 mężczyzn i 64 kobiety.

Z ogólnej liczby 164 chorych na koszt Towarzystwa dobroczynności było 51 chorych, na koszcie kasy miasta Łodzi 36 chorych, na koszcie fabryk 30, na koszcie kolei fabryczno-lódzkiej 2, na koszcie rodzin 50 chorych.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego, dotyczące pertraktacji z komitetem budowy szpitala w Pabianicach, zmierzających do zaniechania budowy własnego pawilonu dla umysłowo-chorych przy rzeszonym szpitalu, a natomiast ofiarowania przeznaczonych na ten cel sumy Komitetowi Kochanówki, z warunkiem zarezerwowania dla Pabianic 10 miejsc płatnych. Postanowiono zakomunikować komitetowi budowy wzmiankowanego szpitala, że komitet zakła-

du w Kochanówce zgadza się na przyjęcie proponowanej sumy i zarezerwowanie żądanej ilości miejsc po rubli 25 miesięcznie, zastrzega sobie wszakże, że żadnych zobowiązań dalszych przyjąć na siebie nie może.

Przyjęto również do wiadomości, że dotychczasowi członkowie prosili o wykreślenie ich z listy członków komitetu, mianowicie: pp. dr. A. Tochterman, Konrad Haessner, dr. H. Braeutgam, W. Hordliczka i Emil Patz, przyzem p. W. Hordliczka ofiarował z tej racji na rzecz zakładu rb. 100, zaś p. Emil Patz rb. 25. Z zaproszonych na miejsce następujących zgodzili się przyjąć mandaty pp. rejent Trojanowski i A. Hordyński.

Stwierdzono następnie, że w ciągu lutego r. b. wpłynęły następujące ofiary w pieniądzu: od pana X. za pośrednictwem pastora Gundelaha rb. 25, od dr. J. Kolińskiego rb. 3, od dr. A. Rządę rb. 2, od p. N. S. rb. 4 kop. 50, z redakcyi „Rozwoju” rb. 9, z redakcyi „Lodzer Zeitung” rb. 3, z redakcyi „Neue Lodzer Zeitung” rb. 11, z funduszu imienia ś. p. Ferdynanda Schwanke procent rb. 188 kop. 65; w naturze: od firmy L. Geyer 2 wagony węgla, od prezydenta m. Łodzi 67 fantów cielęciny, 68 fantów wołowiny, 15 fantów bozku, 11 fantów szmalcu i 4 ozory, od 3 go komitetu damskiego bezpłatne uszycie 40 par kalesonów, 16 sukien zreformowanych, 65 koszul kobiecych, 36 koszul męskich, 75 powłoczek na keldry, 9 prześcieradeł, 24 dużych fartuchów gospodarskich i 6 płaszczów płóciennych, od p. F. Zasackiego 500 sztuk papierosów, od p. K. Arkuszewskiego kanarek w klatce, zabawki i książeczki dziecięce, 3 sukienki i fartuszki dziecięce, 12 kołnierzyków i 3 pary mankietów, od X. X. kilka roczników „Tygodnika ilustrowanego” i „Wędrowca”.

Postanowiono następnie: a) zapytać dominia: Beldów, Porszewice i Becheice o ceny mleka; b) zwrócić się do firm M. Silberstein i Landau & Weile w sprawie niszczenia należności za leczenie chorych; c) prosić adwokata przysięgłego

p. Lachmanowicza o przyjęcie godności członka komitetu; d) zwrócić się do zarządu Towarzystwa dobroczynności z prośbą o zawieszenie na czas nieograniczony przyjmowania chorych z powodu niemożliwego przepelniania zakładu; e) prosić tenże zarząd o wystąpienie z podaniem do zarządu dóbr państwa o ofiarowanie drzewa budowlanego na projektowane dwa baraki.

Wreszcie postanowiono rozpatrzyć regulamin dla komitetu oraz zakładu na specjalnym posiedzeniu, które odbyć się ma w gmachu przytulku w dniu 19 b. m.

„Kropka Mleka”. Komitet „Kropki Mleka” prosi nas o zamieszczenie następującej odezwy: Jedną z najmłodszych i bodaj najsympatyczniejszych instytucji dobroczynnych w naszym mieście jest „Kropka Mleka”. Żywi ona niemowlęta, których matki zajęte pracą na chleb powszedni, lub bardzo chere, nie są w stanie wykarmić je własną pierśią.

Brak zdrowego pożywienia przyprawia niejedno małenstwo o śmierć, a pozbawia społeczeństwo niejednego może dzielnego w przyszłości i pracownika.

Przyjęć z pomocą biednym matkom, to obowiązek społeczny.

Zrozumiały go i odczuły gorące serca łodzianek.

Świadczy o tem ilość rozebranych przez nie książeczek składowych i zapał, z jakim się do zbierania owych składek biorą.

Komitet, śląc im serdeczne «Bóg zapłać» za trud tak chętnie podjęty, prosi jeszcze o jedno: oto, aby każda posiadaczka książeczki zechciała sumę tych składek realizować przed 10 tym każdego miesiąca. Od tego bowiem dnia inkasent «Kropki Mleka» rozpoczyna swoją wędrówkę, a od wyniku tej wędrówki zależy byt i dalszy rozwój tak niezmiernie pożytecznej instytucji.

Co do letnich miesięcy upraszamy szanowne właścicielki książeczek, aby były łaskawe postarać się za wszystkie miesiące swej nieobecności składać pieniądze na ręce inkasenta.

Komitet nie wątpi, że nasze panie, regularnem wnoszeniem składek miesięcznych, zechcą się przyczynić do coraz żywiej wszędzie prowadzonej akcji ratowania ubogich dzieciak od śmierci.

Gdyby która z pań nie mogła przed wskazanym terminem zebrać swej składki, prosimy najuprzejmiej, żeby ją raczyła pokryć na razie z własnej kieszeni, a to przez litość nad inkasentem, aby nie potrzebował po kilka razy chodzić do tej samej osoby, jak to bywa dotychczas.

Komitet ma nadzieję, że, uwzględnivszy przytoczone racje, nikt mu tej prośby za złe nie weźmie i do niej się zastosuje jeszcze w tym miesiącu!

Ruch przedwyborczy.

W dniu 13 b. m. rozpoczyna się w magistracie łódzkim posiedzenia komisji wyborczej powiatowej, pod przewodnictwem członka sądu okręgowego piotrkowskiego p. Sielawina. Posiedzenia trwać będą do d. 19 b. m.

*

Lista prawyborców w pierwszym okręgu wyborczym jest już ukończona. Wykazuje ona 5,000 mających prawo głosu; w okręgu czwartym lista ukończoną będzie dzisiaj, a liczba prawyborców wynosi około 11,300. W pozostałych okręgach wzmiankowane listy ukończone będą w nadchodzącą sobotę.

Gazeta „Strana“ donosi szczegóły zeznań, ściągniętych w domu z hr. Wittego, w sprawie Chodzkiego i Roninga. Hrabia zeznał, że wogóle po manifeste z d. 30 października wzywał przedstawicieli prasy, widząc w niej siłę nadzwyczaj podatną, do uspokojenia wzburzonego kraju i mówił, że swobodę otrzymało nie tylko słowo w ścisłym jego znaczeniu, lecz i słowo drukowane, oraz że do prasy stosowane będą zasady, zapowiedziane w manifeste z d. 30 października. Hrabia sądzi, że wolność istotnie została udzielona, a cenzura prewencyjna zniesiona; nie powiedział jednak, że wszelkie przepisy prasowe zniesiono, o az że nie należy się do przyszłości stosować.

Z obowiązku dziennikarskiego—pisze „Kurier Warszawski“—winniśmy stwierdzić, że rozporządzenia, dotyczące terminów dokonania wyborów, w tych dniach ogłoszone, sprawiły ujemne wrażenie na tej przeważnej części opinii, która uznaje potrzebę przeprowadzenia wyborów, pomimo wszelkich trudności i przeszkód.

W rozkładzie dat, oznaczonych na wybory w różnych częściach państwa przed 10-tym maja, a więc przed dniem pierwszego zebrania się Dumy, nie pomieszczono między innymi i Królestwa Polskiego, skąd wnosić można, że posłowie nasi nie będą uczestniczyli w pierwszej sesji Dumy państwowej. Wprawdzie ogłoszony obecnie rozkład terminów wyborczych, jako niezupełny, musi mieć swój ciąg dalszy, a więc niewykluczone jest możliwość, że w następnym rozporządzeniu znaleźć się jeszcze może i powinna data naszych wyborów, umieszczona przed 10-tym maja; wszelako to jest domniemanie, nad którego ziszczeniem niema się co zastanawiać.

Bywają bardzo logiczne konieczności w naszych stosunkach, które jednak nie spełniają się, może właśnie dlatego, że są logiczne. Lepiej więc odrazu liczyć się z najgorszą ewentualnością i przypuścić, że uzasadniona jest owa „Schadenfreude“, którą rozporządzenie rządowe wywołało u przeciwników wyborów. Mimo to wszelako nie możemy pogodzić się z nimi w konsekwencyach stąd wyprowadzonych.

Nie pierwszy to raz zdarza się, że rozporządzenia rządowe stają wprost przeciwko społeczeństwu, pragnącego zdobyć normalne warunki rozwoju i prowadzą wodę na młyn antyspołecznych prądów. Tembardziej przeto nie możemy dopuścić, aby te zbrocenia—z jakichkolwiek powstają one pobudek—miały nas wytrącić z koleji, która stanowi naszą, świadomie obraną drogę do niezłomnego celu. Akeyę wyborczą prowadzić więc będziemy dalej, bez względu na żywioły, którym ona nie podobać się może, bez względu na miano i barwę paralizujących ją szkodników. Wiemy, że trudności, spotykane w tej dziedzinie życia, wcale nie wyczerpują zasobu wstrętów, jakie nam będą jeszcze czynione, wszystko to jednakże nie może być uznane za motyw do zmiany polityki domagania się praw na politykę abstynencyi czyli rezygnacyi.

Prasa o ostatnim Manifestie.

W sprawie tej „Gazeta Polska“ pisze co następuje:

Ogłoszony pod datą 20 go lutego st. st. (5 marca n. st.) Manifest Najwyższy oraz dwa Ukazy do Senatu uzupełniają organizację Rady państwa i Dumy państwowej.

W pierwszym rządzie, jak sądzić można ze słów Manifestu, chodziło o wprowadzenie zmian, odpowiadających treści Manifestu konstytucyjnego z dnia 30-go października. Prócz tego określone zostały ściśle atrybuty Rady państwa i wzajemny stosunek Rady i Dumy.

Wszystko to są rzeczy ważne, bo ustala się przez nie zarys tej budowy parlamentarnej, jaką projektuje rząd i od której rozpocznie się w państwie nowy system rządów.

Będzie też to niezawodnie — system nowy. Manifest z dnia 5 go marca oznajmia, że „zasadnicze prawa państwa“ będą w całości zachowane, lecz zarazem tłumaczy, jak to należy rozumieć. Otóż rozumieć to należy tak, że „żadne prawo nie może nabrać mocy“ bez zatwierdzenia przez Monarchę.

Zgodnie z tem zredagowany też jest artykuł pierwszy ustawy o Dumie, który powiada, że Duma ustanawia się dla rozpoznawania projektów do spraw, mających pójść do zatwierdzenia Monarchy.

Niemniej Duma będzie instytucją prawodawczą, a nie rozpoznawczą tylko lub doradczą, albowiem żadne prawo, przez nią nie zaaprobowane, nie może pójść do zatwierdzenia Monarchy i uzyskać mocy obowiązującej.

Nie dość na tem. Prerogatywy prawodawcze Dumy określone są jeszcze dokładniej przez wyraźne stwierdzenie gracie atrybuty rządu po za Dumą. Wiąże gdyżby zaszła nagła potrzeba pilnych narządzeń prawodawczych w okresie, kiedy Duma nie obraduje, rada ministrów może się z nimi zwrócić bez pośrednio do Monarchy; lecz takie pozaparlamentarne zarządzenie prawne może obowiązywać tylko przez dwa miesiące od ogłoszenia go.

Najdalej w ciągu dwóch miesięcy musi ono być przedstawione Dumie i Radzie państwa i zatwierdzone przez nie. Gdyby nie zostało zatwierdzone, traci moc obowiązującą. Manifest zastrzega również, że po za parlamentem nie mogą być czasowo stosowane wcale nowe przepisy, dotyczące zasadniczych praw państwowych, organizacji Dumy i Rady państwa, ani ordynacyi wyborczej do Dumy Rady państwa.

Jeśli się do tego doda, że Duma i Rada państwa muszą być zwoływane corocznie, i że mają prawo interpelacyi, to do pełności systemu będzie brakowało tylko zasady odpowiedzialności ministrów. Tej Manifest nie astanawia wyraźnie, ale i nie pomija też zupełnie milczeniem. Manifest czyni wzmiankę o czynach nielegalnych ministrów i głównych zarządców, podwładnych eo do odpowiedzialności prawnej Senatu. Co do takich czynów Duma może czynić zapytania („zaprosy“); przypuszczać należy, że takie zapytania powinny prowadzić do śledztwa i—do odpowiedzialności karnej. Co się zaś tyczy odpowiedzialności za politykę, to ta tkwi w samej zasadzie prawa zatwierdzenia lub odrzucenia projektu ustaw przez Dumę. Gabinet, którego projektu prawodawcze byłyby odrzucone przez Dumę, nie mógłby się utrzymać przy władzy i musiałby ustąpić miejsca innemu, którego polityka odpowiadałaby lepiej usposobieniom większości obu izb.

Jest to więc system parlamentarny, dwuizbowy, z tem odstępstwem od zasady wyborczej, że połowa członków Rady Państwa będzie mianowana przez rząd.

Samowładztwo Monarchy ujawniać się ma w tem, że dopiero Jego aprobata daje moc prawa projektom, przyjętym przez Dumę i Radę Państwa, a i w tem także, że tylko Monarsze przysługuje inicjatywa eo do zmiany praw zasadniczych państwa, kiedy we wszystkich innych sprawach z inicjatywą prawną mogą występować również i Duma i Rada Państwa.

Z drugiej strony, prawa społeczeństwa zagwarantowane są przez to, że żadna ustawa nie może być wprowadzona w życie bez zezwolenia Dumy, że czasowe zarządzenia prawodawcze gabinetu tracą moc po dwóch miesiącach i że prawa zasadnicze oraz ustawy o Dumie, o Radzie państwa i o wyborach nie mogą być zmieniane czasowo—nawet na dwa miesiące.

Taki jest szemat tej rodzącej się konstytucyi rosyjskiej.

Naturalnie, czas wprowadzi do niej zmiany. Czas będzie ją już sam umacniał i stwarzał jej te podstawy trwałości i stałości, które dziś nie są ugruntowane, przynajmniej formalnie.

Jak wszędzie, tak i tutaj istotny fundament swobód i praw konstytucyjnych tkwi nie tylko w paragrafach prawnych, ale także w nastroju obywateli kraju. Kiedy społeczeństwo raz zacznie żyć życiem politycznym i same o prawach krajowych radzić, przechodzi ono Rubikon. Już stąd

do dawnych form niema powrotu; może być tylko mowa o wolniejszym lub szybszym doskonaleniu pierwotnej ustawy nadawczej, aby się stawała coraz bardziej podatną do czynienia zadość istotnym potrzebom społeczeństwa.

Nie będziemy się tu wdawali w szczegółowy rozbiór tych ulepszeń, jakie czas przynieść może i powinien. Mówimy o fakcie dokonanym. Jest ten fakt w każdym razie nie zaprzeczeniem, ale potwierdzeniem zasady konstytucyjnej.

Manifest z dnia 5 marca nie obala, lecz ustala system parlamentarny i nie osłabia, lecz wzmacnia rękojemnie społeczeństwa eo do udziału w prawodawstwie.

I rząd ze swej strony przeszedł Rubikon. Rozpocznie się nowa epoka dziejów wewnętrznych Rosyi.

Koncert Towarz. muzycznego.

—s—

Pożyteczna działalność naszego Towarzystwa muzycznego rozwija się coraz bardziej, umuzykalniając stopniowo nasze społeczeństwo, dając mu strawę smaczną i artystyczną.

Brak dyrektora eo prawda daje się odczuwać; brak dawniejszych popisów orkiestry i chóarów zastępują obecnie wprowadzani soliści, którzy też zmuszeni są w całości wypełniać program koncertowy. W bieżącym sezonie Towarzystwo muzyczne daje już trzeci koncert, a wszystkie cieszyły się rzetelnem powodzeniem.

Na wczorajszy koncert zaproszone znanego pianistę mistrza wirtuoza prof. Al. Michałowskiego i młodą obiecującą wiolinistkę p. Irenę Szwartz. Publiczność, żądna prawdziwych wrażeń artystycznych, zgromadziła się tłumnie w sali Koncertowej.

Michałowski, doskonale usposobiony, porywał swoją grą; rozpoczął koncert wykonaniem cudnej sonaty „Quasi una fantasia“—Bethowena. Pierwsze dwie części solista odegrał nader artystycznie, ostatnia jednak była odegrana za szybko i przez to zacierają się subtelności techniczne. Dalej mistrz odegrał „Romanse“ (f's dur) i „Nowelle“ (f-dur)—Szumana. Najwdzięczniejsze i najlepsze pole do popisu znalazł Michałowski w kompozycjach Chopina. Nie dziwnego, że solista często zagląda do skarbicy chopinowskiej. Tam dla swojego ducha artystycznego znajduje najwięcej dzieł, które w rzeczywistości odtwarza znakomicie i niema sobie równego.

Bajecznie rozwinięta technika, subtelność w wykonaniu wyjątkowa, siła odpowiednia i zrozumienie ducha kompozytora, oto środki, jakimi rozporządza solista i jakimi podbija słuchaczy. Z kompozycyi Chopina odegrał „Nocturne“ (f's moll), „Scherzo“ (cis moll) i świetnego „Poloneza“ (f's moll)

Za entuzjastyczne przyjęcie Michałowski chętnie odwzajemnił się publiczności dodatkami nadprogramowymi.

Młodzianka skrzypaczka p. Irena Szwartz, była drugą solistką wczorajszego koncertu.

Drugi raz już mieliśmy sposobność słyszeć p. Szwartz i przekonaliśmy się, że posiada istotnie talent wyjątkowy.

Wykonanie koncertu „g moll“ Brucha nie pozostawiało wiele do życzenia, a szczególnie „Andante“ i ostatnia część, były odegrane ze zrozumieniem i energią. Przypominam jeszcze jednak solistce wczorajszej, że choć posiada ton dość wyrobiony i pełny, trzeba nad nim jednak najwięcej pracować i wyrobić go tak, aby był równy, pełny i szlachetny, w całej rozciągłości smyka.

W drugiej części p. Szwartz odegrała z powodzeniem „Nocturne“ (es dur w układzie Sarasatego) i „Rapsodyę węgierską“—Hausera.

Publiczność przyjmowała solistkę bardzo życzliwie, wywołując bezustannie i zmuszając do bisów, których p. Szwartz nie skąpiła.

Dzielnie towarzyszyli na fortepianie profesor Ludwik Urstein.

Wrażenie z koncertu publiczność wyniosła jaknajlepsze.

Alojzy Dworzaczek.

Wybory.

—?—

W nr. 63 „Gazety Polskiej“ czytamy co następuje:

Ogłoszony został Ukaz Najwyższy, oznaczający terminy wyborów do Dumy państwowej.

Cały (bizar) wyborecy podzielony został na cztery kategorie miejscowości:

a) takie, gdzie wybory odbędą się 8 kwietnia n. s. (26 marca st. st.); tu należy 28 gubernii Rosji europejskiej, a w tej liczbie 7 gubernii zachodnich (grodzieńska, kowieńska, mohylowska, podolska, wileńska, witebska, wołyńska);

b) takie, gdzie wybory odbędą się 27 kwietnia n. st. (14 kwietnia v. s.) i tu należy 18 gubernii Rosji europejskiej, w tej liczbie jedna z gubernii zachodnich, mińska;

c) takie, gdzie wybory odbędą się 3 maja n. st. (20 kwietnia v. st.), tu należą 2 gubernie: kijowska i orenburska;

d) takie, dla których termin wyborów jeszcze wcale oznaczony nie został; tu należą wszystkie gubernie Królestwa Polskiego, oraz trzy gubernie Nadbaltyckie: estlandzka, kurlandzka i inflancka.

Motywy tego podziału mieszczą się w zdaniu Ukazu, które powiada, że oznaczają się terminy wyborów tam, gdzie to jest możliwe ze względu na stan prac przygotowawczych i na warunki miejscowe.

Wynika z tego, że i stan przygotowań i warunki miejscowe są odpowiednie w całym Cesarstwie, z wyjątkiem trzech gubernii Nadbaltyckich i Królestwa Polskiego. Tutaj nasuwałoby się pytanie, co mianowicie stanęło na przeszkodzie oznaczeniu daty wyborów z Królestwa, czy tylko stan przygotowań przedwyborczych, niedostatecznie zaawansowanych, czy też i „warunki miejscowe“. Urzędowego wyjaśnienia w tym względzie dotychczas nie ma, nie sądzimy jednak, żeby można było, bezstronnie i uczciwie oceniając położenie, twierdzić, że w Królestwie stoją na przeszkodzie wyborom warunki ogólne.

Nie chcemy tu zresztą dociekać, co właści-

wie rząd rozumie przez „warunki“, sprzyjające lub niesprzyjające wyborom. Możemy tylko powiedzieć, że kraj nasz nie jest w stanie rewolucyjnej i że ogromna większość, można powiedzieć ogół mieszkańców chce wejść na tor życia konstytucyjnego, aby mógł dochodzić swoich praw narodowych i obywatelskich na drodze prawnej.

Nie sądzimy też, żeby można było z tego wyciągnąć inny wniosek, jak ten, że w tym punkcie schodzi się interes społeczeństwa polskiego ze wskazaniami racjonalnej polityki ogólnopolskiej.

Co innego jest z przygotowaniem do wyborów.

Te istotnie są u nas zaniedbane.

Wprawdzie ustawa o wyborach w Cesarstwie ogłoszona była dnia 19 sierpnia 1905 r., a ustawa o wyborach z Królestwa Polskiego dopiero 24 października, t. j. w dwa miesiące później. Miało więc całe Cesarstwo dwa miesiące więcej czasu na owe przygotowania. Ale jeszcze od października można było tę różnicę wyrównać przez gorliwą pracę. Lecz gorliwości w tym kierunku ze strony administracji, od której tu wszystko zależało, nie widzieliśmy.

Jeśli też wybory w Królestwie nie będą się mogły odbyć przed dniem 10 maja, t. j. przed dniem, na który zwołana jest Duma i jeśli to nastąpi z powodu zaniedbania w pracach przygotowawczych, to odpowiedzialność za to spadnie całkowicie na te organa administracyjne, które były owego zaniedbania bezpośrednimi lub pośrednimi sprawcami.

Ale takie opóźnienie wyborów z Królestwa nie może być w żadnym razie tłumaczone jako wskazówka, że wybory te nie odbędą się wcale i że Królestwo nie będzie wogóle w Dumie prawodawczej reprezentowane.

Jest to myśl wprost bałamutna i mówimy o niej dlatego tylko, że choć bałamutna, znalazła dostęp do niektórych głów. Jedno z dzisiejszych pism ranych ironizuje z powodu niepotrzebnych jakoby, zdaniem jego, dotychczasowych zabiegów przedwyborczych społeczeństwa. Zabiegi te były, jak się teraz niby naczynie pokazało: „marnowaniem czasu w nieproduktywnych celach przez ludzi, którzy mają przeciw-

chyba jakieś zawodowe, użyteczniejsze dla ogółu zajęcia“.

Ten tryumf sceptycyzmu jest conajmniej przedczesny. Rozumiałbym go jeszcze, gdyby dotyczył naszych w przyszłej Dumie powodzeń; o tych można snuć różne przypuszczenia. Ale sam udział w Dumie? Ustawa z 24 października otworzyła nam do niej drogę, a manifest z dnia 30 października potwierdził nasze w tym względzie prawa. Ukaz wczorajszy ani tych praw nie znosi zasadniczo, ani nie przesądza o ich znihilowaniu w inny sposób.

Byłoby też błędem, gdyby społeczeństwo dało się tym sceptycyzmem zarazić i przerwało lub choćby osłabiło swoją akcję przedwyborczą dlatego, że termin wyborów w Królestwie, który może być oznaczony jutro lub za tydzień, nie został oznaczony wczoraj. Jesteśmy jednak spokojni, że społeczeństwo tego błędu nie zrobi.

Czynności wyborcze.

„Russkoje Gosudarstwo“ zamieściło w N 15 informacje o biegu czynności wyborczych do Dumy państwowej do dnia 3 b. m., według których:

1) Ogłoszono listy wyborcze przedwstępnych zjazdów drobnych właścicieli ziemskich i listy wyborcze większych właścicieli ziemskich w 52 guberniach i jednym obwodzie, mianowicie:

a) w Cesarstwie — w guberniach archangielskiej (w 3 pow.), astrachańskiej, besarabskiej, charkowskiej, czernihowskiej (w 12 pow.), ekaterynosławskiej (w 6 pow.), estlandzkiej, jarosławskiej, kazańskiej (w 10 pow.), kałuskiej (w 10 pow.), kostromskiej, kurlandzkiej (w 7 pow.), kurskiej, moskiewskiej, niżgorodzkiej, nowogrodzkiej (w 9 pow.), obwodzie wojska dońskiego (w 7 okręg.), ołonieckiej, orenburskiej (w 2 pow.), orłowskiej (w 12 pow.), penzeńskiej, petersburskiej (w 7 pow.), permskiej, poławskiej (w 9 pow.), pskowskiej, riazańskiej, samarskiej, saratowskiej, sibirskiej, smoleńskiej, stawropolskiej, taurydzkiej, tambowskiej, twerskiej,

KONKURS

IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

6)

O ZOSI I WACIU.

(Misteria sercowa ze szczęśliwym zakończeniem.)

(Dokończenie—patrz nr. 53).

Gdyby przyszło im do głowy składać wizyty, to państwa nie będzie w domu, na ulicy jednak, na spacerach, trzeba grzecznie, ale z godnością odpowiadać na ukłony, można nawet z nimi chwilę posiedzieć gdzieś w ogrodzie. O, do teatru amatorskiego Wirską zaprosić można, niech zadeklamuje też od czasu do czasu na koncercie dobroczynnym, wreszcie na bal na korzyść moralnie zaniedbanych dzieci można im posłać zaproszenie; przyjdą, to dobrze, a nie, to drugie dobrze. Ale ani kroku dalej, prywatne podwoje dla nich zamknięte.

— Bo to, moje kochane panie — perorowała na jednym z zebrań towarzyskich pani mecenasowa Ciaputkiewiczowa, matka trzech przekwitłych córek, aspirantek do ślubnego kobierca — kwestya jest bardzo prosta. Jeśli my nie będziemy strzedz naszych ognisk, to wszelkie farmazonstwa, wolne małżeństwa, wolne miłości i t. p. zmełją nas z kretesem. I co my biedne poczniemy wówczas z naszymi córkami? To takiemu panu nie chce się poprostu bywać w uczciwym domu, starac się o względy rodziców, dobijać się o rękę panny, więc bierze sobie pierwszą lepszą aktorkę czy cyrkówkę, żeni się i myśli, że już wszystko zrobił. Aha, właśnie! W wiekach średnich taki rycearz szedł na całe lata wojować z nieprzyjaciółmi chrześcijaństwa, nieraz legł na polu chwały i co miał od swojej lubej: kawalek wstążki, wartości może trzech groszy.

— To też może być — wtrąciła jedna z pań wolnomysłnych — te trudności, cała ta zmuta, te różne kaprysy i to wieczne skrępowanie na pokaz, zraża mężczyzn, że tak się boją konkuru-

— A, moja droga pani, niech też pani da spokój. My po ślubie tracimy wszystko, a mężczyzna co traci: wolność i to bardzo względna. Niech pani zobaczy, gdzie teraz mój zacny małżonek? Siedzi sobie w handelku i ciągnie z przyjaciółmi wino i przerabia mapę Europy, a o domu z pewnością nie myśli. Czy to niewola?

Antoś, którego poznaliśmy na początku opowiadania, był przysięgłym aranżerem prywatnych i publicznych balów, oraz prowizorem w miejscowej aptece. Dwie te godności dawały mu możność być „au courant“ wszystkiego, co się dzieje w mieście. Słusznie więc, że z tego źródła Wacław zaczerpnął wiadomości, jak zostało przyjęte jego małżeństwo przez opinię miasta. Obszerny list pod tym względem nadszedł do Krakowa, nie pozostawiając żadnej wątpliwości.

— Widzisz — przemówił Wacław do Zosi, gdy skończyła czytanie tego listu — bez apelacji wykreślił cię z towarzystwa. Patrz, nawet omówione są warunki. Klaniać ci się będą, rozmawiać, ale tylko na powietrzu, tańczyć będą z tobą, ale na cel dobroczynny, jako na umartwienie. Masz więc teraz jasno na dłoni dowód niezbity, czem byś była, gdybyś się nawet z tobą ożenił. Eksperyment mój powiódł się znakomicie, nawet grubo jestem kontent, że udało mi się wziąć tych zaściankowych świętoszków na kawał. Przez miesiąc będą cię tolerować, rozmawiać, klaniać, a po miesiącu dowiedzą się, żeś nie żoną moją. Wybrazam sobie ich miny!

O dniu powrotu Wacława z Zosią służba została zawiadomiona telegraficznie. W dniu tym stróż zamiótł nadetatowo jeszcze raz ulicę, sień wysypał złotym piaskiem, sam zaś wdział na siebie czysty fartuch i blachę wypucował cegłą tak, że aż blask bił od niej. Na gorze, w mieszkaniu, gorączkowo kończono ostatnie przygotowania. Drzwi wejściowe, suto zieloną obite, u góry transparent z napisem: „Witamy sercem całym“, w salonie kosz świeżych kwiatów, w stołowym zastawa sutą, a wszędzie idealna czystość, moc powietrza.

W przedpokoju, stara Maciejowa, kucharka, stoi w uroczystym czepcu, a taca w jej ręku z chlebem i solą lata, jakby żywa. Marysia, po-

kojówka, z bukietem w ręku, ciągle coś wierci fartuchem około oczów.

Na takie przyjęcie trafiła nasza młoda para. Maciejowa rzuciła się do nóg Zosi i Wacława, po rękach ich całując, a Marysia już na dobre się rozbeczała.

— Bogu niech będą dzięki — bełkotała przez lzy Maciejowa. — Niech Pan Jezus wynagrodzi jasnie panu na wszystkim, że naszą panią uszczęśliwił. Dobrze było, ale teraz będzie jeszcze lepiej, zawsze to po Bożemu.

Z winszunkiem znalazł się też stróż z żoną, zaszedł i dorozkarz, żeby jeszcze raz pokłonić się młodemu państwu.

— Zosiu, trzeba ciemś poczęstować naszych gości weselnych — wtrącił oszołomiony Wacław. — Innych nie będziesz miała.

Po godzinie wszystko ucichło, tylko w kuchni stała Maciejowa z zalanymi rękami, zamieniona w posąg. Ze stołu zeszło wszystko niektnięte, a same specjalne, ulubione przysmaki.

Rzeczywiście, w stołowym pokoju, w rogu kanapy, Zosia cicho szlochała, a obok Wacław dużymi krokami mierzył salonik, gryzł aż do krwi wargi i monologował:

— Tam blichtr i przesadne prawa, prawie nie ludzkie, tu bezwzględna, niedopuszczająca cienia wątpliwości wiara, tam cywilizacja z wyczulonemi wymaganiami, tu niby ciemnota, a jednak najzdrowszy rozsądek. Kto ma rację, że tak być powinno: czy ci z salonów, czy ci z suten i dla kogo zrobić ofiarę ze swych przekonań?

Łamał się jeszcze chwilę, wreszcie zadzwonił. We drzwiach ukazała się pokojówka.

— Rzeczy nie rozpakowywać. Jutro rano jedziemy na trzy dni. No, cóż tak stoisz, jak z drzewa, przecież mówię po polsku.

We drzwiach stanęła Zosia i z krzykiem padła w otwarte ramiona Wacława.

— Nie płacz, Zosiu i przebac. Resztki egoizmu już stopniały. Ci ludzie przekonali mnie, że tak być powinno, że obowiązek nie jest echem słowem. Pojutrze będziesz już moją najprawowitszą żoną.

MONIEC.

talskiej, tñmskiej, włódmierskiej, wologodzkiej, woroneskiej i wiatskiej (w 9 pow.).

b) w Królestwie Polskiem i na Litwie oraz Rusi w guberniach — kaliskiej (w 2 pow.), łomżyńskiej, piotrkowskiej (w 6 pow.), siedleckiej (w 8 pow.), grodzieńskiej, kijowskiej (w 3 pow.), kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, podolskiej, wileńskiej (w 6 pow.), witebskiej i wołyńskiej.

2) Ogłoszono listy wyborcze zjazdów wyborców miejskich prawie we wszystkich wyżej wymienionych guberniach, z następującymi wyjątkami:

a) w Cesarstwie: gub. archangielskiej—wcale nie ogłoszono, astrachańskiej ogłoszono w 4 powiatach, czernihowskiej—w 7 pow., ekaterynowo-ławskiej—w 4 pow., estlandzkiej—w 3 pow., jarosławskiej—w 9 pow., kałuskiej—w 11 pow., kurlandzkiej—w 2 pow., liflandzkiej—w 3 pow., moskiewskiej—w 12 pow., nowogrodzkiej—w 11 pow., ołonieckiej—w 6 pow., orenburskiej—w 3 pow., penzeńskiej—w 9 pow., petersburskiej—w 5 pow., permskiej—w 11 pow., połtawskiej—w 9 pow., saratowskiej—w 8 pow., smoleńskiej—w 11 pow., wiatskiej—w 8 pow.

b) w Królestwie Polskiem i na Litwie oraz Rusi: gub. kaliskiej, w której ogłoszono listy wyborcze wyborców miejskich w 4 pow., piotrkowskiej—w 7 pow., suwalskiej—w pow., kijowskiej—w 6 pow., mińskiej—wcale nie ogłoszono, witebskiej—w 10 pow. i wołyńskiej—w 10 pow.

3) Otwarto zjazd pełnomocników gmin—tylko w jednej gubernii: astrachańskiej.

4) Dokonano wyboru pełnomocników gmin—tylko w jednej gubernii: wologodzkiej.

5) Nie ukończono dotąd żadnej z czynności wyborczych:

a) na Syberji, t. j. w gub. irkuckiej, jeni-sejskiej, tobolskiej i tomskiej.

b) Na Kaukazie, t. j. w gub. bakińskiej, obwodzie batumskim i okręgu suchumskim, obwodzie dagiestańskim i okręgu zabajkalskim, gub. elizawetpolskiej, obwodzie kurskim, obwodzie kubańskim, gub. kutaiskiej, obwodzie Terskim, gub. tyfłiskiej i erywańskiej.

e) w Królestwie Polskiem w gub. warszawskiej, kieleckiej, lubelskiej, płockiej i radomskiej.

6) Następujących czynności przedwyborczych:

a) nłożenia list wyborczych do kolegium gubernialnego wyborczego, b) otwarcia zebrania kolegium gubernialnego wyborczego i c) wyboru praw wyborców—nie dokonano nigdzie.

Przepisy o duchowieństwie.

Nadeszłe onegdaj w nocy z Petersburga depesze przyniosły wiadomość o ogłoszeniu w „Zbiorze Praw” nowych przepisów, dotyczących duchowieństwa katolickiego. Przepisy te, dawniej już rozważane i zaopiniowane przez Radę Państwa, w ostatnich czasach uzyskały Najwyższe zatwierdzenie. Zasadniczą podstawą ich jest zniesienie wszelkich wydanych w tym zakresie rozporządzeń administracyjnych i zastąpienie ich prawem.

Według nowych przepisów, w Królestwie Polskiem mianuje księży na wszelkie posady biskup, w porozumieniu z generałem gubernatorem warszawskim. Przenoszenie księży z jednej posady lub stanowiska na inne, równorzędne, jak również uwalniania z zajmowanych stanowisk, dokonuje biskup, zawiadamiając o tem władzę cywilną.

W Cesarstwie proboszczów mianuje biskup w porozumieniu z gubernatorem, posady zaś profesorów w seminarjach i w akademiach obsadza w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Księża, zajmujący posady parafialne, mogą być delegowani przez biskupa do innych parafij, z równoczesnym zawiadomieniem o tem władzy cywilnej. Delegowania na parafie księży, nie zajmujących posad parafialnych, dokonywać może biskup za zgodą odpowiedniej władzy cywilnej.

Władza cywilna ma najdalej w ciągu miesiąca doręczyć biskupowi swoją opinię co do proponowanych przez niego nominacji. O ile w ciągu miesiąca opinia władzy cywilnej nie zostanie doręczona biskupowi, należy uważać to za przyzwolenie ze strony władzy.

Księża, poddani rosyjscy, wyświęceni na kapłanów zagranicą, mogą być mianowani na wszelkie posady duchowne narówni z innymi księżmi. Udzielenie pozwolenia na mianowanie na stanowiska, jako też do pełnienia obowiązków księży zagranicznych, zależy w Królestwie Polskiem od general-gubernatora.

W razie szkodliwej działalności księdza, minister spraw wewnętrznych zawiadamia o tem biskupa. Jeśli zaś biskup nie zarządzi środków stosownych, to minister może usunąć księdza z zajmowanego stanowiska.

Wszelkie dotychczasowe rozporządzenia, dotyczące oddzielnych paszportów dla księży, tracą swe znaczenie. Do paszportów, księżom wydawanych, stosuje się § 40 ustawy paszportowej, to znaczy, że księża mają otrzymywać od władz duchownych bezterminowe paszporty.

Przepisy, dotyczące wyjazdów księży, a obowiązujące w Cesarstwie, rozszerza się na Królestwo Polskie.

Co do urządzania procesji i uroczystości kościelnych poza obrębem kościoła, księża mają kierować się wskazówkami, otrzymanymi od biskupów. W każdym jednak poszczególnym razie obowiązani są zawiadamiać najbliższą władzę policyjną, kiedy i gdzie odbywać się ma procesja.

Nowe przepisy znoszą dawniejsze postanowienia administracyjne, dotyczące zamykania klasztorów i urządzania procesji religijnych, zarówno w Królestwie Polskiem, jak i w krajach północno-zachodnim i południowo zachodnim.

Konferencya w Algeciras.

—8—

Na ostatnich posiedzeniach konferencyi międzynarodowej w Algeciras okazało się, że Niemcy chciały wytargować od Francji ustępstwa w sprawie bankowej, ale z zachowaniem dla siebie swobody zupełnej działania w sprawie polityki marokańskiej. Tymczasem rząd francuski zdecydował się wprowadzić poczynić znaczne ustępstwa Niemcom w sprawie bankowej, ale tylko pod tym warunkiem, że i rząd niemiecki ze swej strony poczyni takie ustępstwa w sprawie politycznej na korzyść Francji. Niemcy z wielkiem uznaniem przyjęli przyznane im przez Francję prawo oddziaływania na stosunki finansowe sultanatu marokańskiego, ale oświadczyli stanowczo, że w niczem nie odstąpią od swego projektu zorganizowania polityki marokańskiej. Wówczas pełnomocnik angielski Nicholson wystąpił z wnioskiem, aby na razie przerwano układy w sprawie bankowej, a rozpoczęto narady nad zreorganizowaniem polityki marokańskiej. Przeciw temu wnioskowi zaprotestował energicznie pełnomocnik niemiecki, wobec czego członkowie konferencyi znużeni przewlekłością obrad, postanowili rozstrzygnąć kwestję sporną przez głosowanie. Za wnioskiem Nicholsona głosowały: Francja, Anglia, Włochy, Rosja, Hiszpania, Portugalia, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Belgia i Holandia. Przeciw wnioskowi tylko Niemcy, Austro Węgry i Maroko. Szwecya powstrzymała się od głosowania. Niemcy znalazły się więc fatalnie odosobnione, co niezawodnie ostudzi zapalę wojenne cesarza Wilhelma.

Głosowanie to ma jeszcze i ten skutek, że Niemcy zmuszone są wypowiedzieć się otwarcie, czy rzeczywiście pragną pokoju, czy też dążą do wojny.

Obecnie więc losy pokoju lub wojny na kontynencie europejskim i w dodatku wojny, która nader łatwo rozpalić się może w wojnę powszechną, leżą w rękach Niemiec. Ustępstwo pod naciskiem nie zgadza się z godnością tak wielkiego, jak Niemcy, państwa, ani też Francja z uwagi na swój honor narodowy i bardzo żywotne interesy w Maroko, nie może czynić dalszych ustępstw dla zażegnania wojny.

Niektórzy z wybitnych polityków niemieckich są zdania, że zatarg marokański doprowadzić musi do wojny. Profesor Hans Dalbrück w „Pres. Jahrbücher” oświadcza, że skoro okaże się, iż Europa zachodnia pragnie Niemcom związać ręce, miecz rozstrzygnąć musi. W gazecie zaś „Staatsbürger Zeitung” wydrukowane artykuł, którego autor Dietrich Oertzen dowo-

dzi, że chociaż zerwanie konferencyi w Algeciras nie spowoduje bezpośrednio wojny, wyrodzi jednak stan niepewny, który wcześniej czy później wojnę wywoła. „Neue Freie Presse” nie sądzi, by z powodu Maroka mogło dojść do wojny i ma słuszną rację.

Wojna społeczna zbyt wielką jest klęską powszechną, aby którykolwiek z mężów stanu, nawet najbardziej wojowniczo usposobiony, parł do niej lekkomyślnie dla sprawy w gruncie rzeczy zbyt słabej, o ile nie kryje się po za nią kombinacja o wiele poważniejsza, lub chęć wykorzystania sposobności i sytuacji, wytworzonych przez wojnę rosyjsko-japońską. Z drugiej wszelako strony, o ile idzie o Niemcy, rozumieją one dobrze, co znaczy oświadczenie się za Francją, Anglią i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Armia lądowa niemiecka jest wprawdzie bardzo silna i dobrze uzbrojona; ale stwierdzono fakt, że armia francuska lepiej od niemieckiej jest uzbrojona i lepiej niż ogólnie przypuszczano, przysposobiona do wojny. Gdyby zaś wynikła koalicja anglo-amerykańsko-francuska, skierowana ostrzem przeciw Niemcom, co nader łatwo miejsce mieć może, klęska floty niemieckiej, zniszczenie handlu niemieckiego i zabór kolonij niemieckich, czyli zniweczenie wszystkich wysiłków cesarza Wilhelma, byłoby nieuniknionem. Na coś podobnego Niemcy narazić się nie mogą. Nie narazi się też dowolnie i lekkomyślnie Francja na politykę awanturniczą w Maroko, która musiałaby doprowadzić do wojny. Francja pragnie i potrzebuje pokoju.

Wytworzy się więc w Maroko, jak słusznie utrzymuje „Staatsbürger Zeitung” położenie niepewne i trwałe będzie przez czas dłuższy.

Podczas tego okresu francuzi posługiwali się będą w Maroko taktyką, której się nauczyli od anglików. Wiadomo, że Wielka Brytania swój wielki wpływ w Maroko zawdzięcza jedynie niejakiemu Mac Leanowi, który zbiegł jako dezerterski z załogi w Gibraltarze, dotarł do Maroko i tam, dzięki żelaznej energii, właściwej szkodliwym, wypłynął na wierzch, stał się bowiem powiernikiem sultana. Na tem zaś stanowisku zaczął bronić interesów Anglii, która znowu nie szczęśliwie mu użyczyła i zaufania.

Taki sam awanturnik, zbieg z wojska francuskiego, francuz Debrel, jest prawą ręką pretendenta na tron marokański, starszego brata panującego sultana.

Dezertersów podobnych z batalionów karanych w Algerze Francja posiada poddostatkiem w Maroko i posługiwali się nimi może do zdobywania coraz to nowych terytoriów, leżących nawet dość daleko od granicy algerskiej. Nawet gdy taki dezerterski występuje przeciw ojczyźnie i buntuje przeciw niej plemiona marokańskie, jak wiadomo bardzo niesforne i wojownicze, oddaje usługę Francji. Napaści bowiem plemion koczowniczych upoważniają Francję, w celu zabezpieczenia granic Algieru, do wysłania kolumny wojska na terytorium wojowniczego plemienia i zatrzymania na czas dłuższy pod swą władzą tego kawałka ziemi marokańskiej. Debrel obecnie, jako szef sztabu, kieruje operacjami wojsk prezydenta przeciwko wojskom sultańskim. W danym wypadku nader łatwo popartym może być przez Francję przez dostarczenie drogą kontrabandy broni, amunicji i środków wojennych: zażądawszy wzamian na razie, aby pretendent, zajmujący część Maroka, przylegającą do granicy algerskiej, uznał protektorat Francji. Delbrelowi pretendent wiele już zawdzięcza i jeszcze więcej zawdzięczać mu może.

W takim oświetleniu nie trudno pojąć, że sprawa marokańska będzie wciąż bólem miejscem w stosunkach międzynarodowych i przy każdej sposobności lub utworzeniu się odpowiednich warunków posłuży do wywołania wojny, gdy tego potrzeba będzie Anglii, nie mogącej pozwolić na zbyt duży wzrost morskiej potęgi niemieckiej lub zbyt dotkliwą konkurencję produkcji niemieckiej z własną produkcją na rynkach wszechświatowych.

Francja może czekać cierpliwie, dobrze bowiem wie, że wcześniej czy później pokona Maroko, tak jak pokonała Algier i Tunis.

Z KRÓLESTWA.

W Radomiu w dniu 2 b. m. wykryto tajną drukarnię, w której znaleziono kilka pudów czcionek i dużo wydawnictw nielegalnych. Osoby, pracujące w tej drukarni, aresztowano.

Bomba w Płocku. Do «Kuryera Warszawskiego» piszą: „Pocisk wybuchowy, znaleziony w teatrze w dniu 4 b. m. pod sceną na 2 godziny przed zebraniem, był pewnego rodzaju maszyną piekielną. Dążono więc nie do wywołania popłochu, strachu, lecz chciano pogrzebać w gruzach zebranych. A zebranych było z górą 400 osób. Wśród zebranych przeważali rzemieślnicy i robotnicy pokroju narodowego i przedstawiciele inteligencji. Znaleziony pocisk było to naczynie żelazne okrągłe, ze ściankami grubości calowej, napełnione wewnątrz jakąś masą wybuchową i opatrzone lontem osmolonym już i oblanym naftą. Pocisk ten służący teatru, Kaczorowski, znalazł przy wejściu pod scenę, wyniósł go stamtąd do bufetu i zawiadomił kierownika teatru, p. Hibińskiego i policję.

W dniu wczorajszym na polu pod Płockiem artylerzyści zakopali ową bombę w ziemię na łokieć głęboko i zwierzechu nałożyli jeszcze belki, poczem zapalono lont. Siła wybuchu była tak wielka, iż belki rozleciały się w kawałki, a czerepy pocisku odnaleziono w promieniu 60 kroków od miejsca wybuchu. Wybuch słyszano w Borowickach, w odległości pięciu wiorstowej. Masa, wypełniająca pocisk, była, sądząc z zapachu dymu, rodzajem jakiegoś prochu; prócz tej masy wewnątrz były kawałki żelaza. Lont był obliczony na 20 minut, podpalający więc go nie narażał się na nic, spokojnie, bowiem mógł odejść i czekać na ulicy w oddaleniu na skutki swej zbrodni.

Nie było tutaj zamiaru udaremnienia zebrania, lecz wprost obydną zbrodnią, nie obliczoną w skutkach. Żywa noga nie wyszaby wówczas z teatru. «Cai bono?»

W mieście podniecenie i oburzenie; najrozmaitsze wersje krążą. W każdym razie zdaje się, iż nie jednostka tylko wiedziała o tym zamachu.

Zabójstwo dyrektora fabryki. Wczoraj o godzinie 11 przed południem, do kantoru przedsiębiorcy w Częstochowie Towarzystwa akcyjnego Motte, Meillassoux, Coullier i Delaunty wtargnęło 9 ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Kilku z nich stanęło między urzędnikami i grożąc rewolwerami, nakazało im nie ruszać się z miejsca. Inni weszli do gabinetu dyrektora przedsiębiorcy, p. Jacouta i kilku strzałami położyli go trupem. Po dokonaniu tego wszyscy sprawcy umknęli.

Ś p. Henryk Jacout, francuz z okolic Roubaix, znany przemysłowiec, w wieku lat 55, był dyrektorem przedsiębiorcy akcyjnej w Częstochowie prawie od jej założenia, t. j. od lat 12 tu, odkąd też zamieszkiwał w Królestwie.

Z WARSZAWY.

* Wybory.

Agencja telegraficzna petersburska donosi, że w Warszawie ustalono ostatecznie liczbę pracodawców na 118,000.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

— ? —

Petersburg, 7 marca. Wczoraj w Carskim Sióle odbywał się przed wielkim pałacem przegląd lejtgwardyi pułku kirasyerów Jego Cesarskiej Mości. Po przeglądzie miało szczęście przedstawiać się Ich Cesarskim Mościom 36 oficerów ranionych, przybyłych z Dalekiego Wschodu. Dni do Carskiego Sióła wyjeżdżała deputacja buryatów.

Petersburg, 7 marca. Posiedzenie zreformowanej Rady państwa, z powodu braku miejsca odpowiedniego w pałacu Maryjskim, będą się odbywały w sali Klubu szlacheckiego. Z tej

przyczyny kancelarya Rady państwa porozumiewa się z marszałkiem szlachty w sprawie wydzierżawienia sali.

Petersburg, 7 marca. W pałacu Taurydzkim rozpoczęto meblować lokal Dumy państwowej. Dokonano ścisłej rewizyi wszystkich zakątków gmachu, nawet strychu, amfiteatru i innych lokali. Dostęp do pałacu osobom postronnym dozwolony jest tylko za osobnym pozwoleniem.

Petersburg, 7 marca. Prace komisji pod przewodnictwem G. Lubiewa w sprawie wynagrodzenia właścicieli ziemskich, którzy poszkodowani zostali w czasie zaburzeń rolnych, kończą się już. Jak donosi „Russkoje Gosudarstwo“, wynagrodzenie to będzie udzielone tytułem pożyczki, której wysokość określona zostanie na miejscu, a będzie ona udzielona wszystkim poszkodowanym bez różnicy stanów. W komisji pod przewodnictwem hr. Ignatjewa odczytano raport prokuratora charkowskiej izby sądowej o zaburzeniach rolnych w r. z. i o środkach, zdążających do zapobieżenia tym ruchom na przyszłość. Również rozważano w tej komisji sprawę środków wyjątkowych, zdążających do utrzymania porządku i bezpieczeństwa i przepisów o dozorze policyjnym, opracowanych przez ministerium spraw wewnętrznych. Na jednej z przyszłych sesyj rozważany będzie projekt Frisza o organizacji domów roboezych w całym państwie.

Petersburg, 7 marca. Odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla opracowania projektu nowego prawa o bankach miejskich. W naradzie uczestniczą przedstawiciele różnych władz, delegaci rad miejskich i banków.

Petersburg, 7 marca. Senat fiński w dn. 5-ym b. m. uchwalił prawo o wprowadzeniu w Finlandyi powszechnego głosowania. Z prawa głosu korzystają także kobiety. Uchwalone prawo będzie w tych dniach przedstawione do N. s. j. wyższego zatwierdzenia.

Petersburg, 7 marca. Z Kerminu donoszą: generał-gubernator turkiestański, Subboticz, odwiedził emira bucharskiego w Kerminie. Powitanie przyjęcie i pożegnanie generał-gubernatora odznaczało się niebywałą okazałością.

Smoleńsk, 7 marca. W seminarium wybuchły zaburzenia. W mieszkaniu rektora wybito szyby. W czasie lekcji w klasie ulegli przemocy: rektor, inspektor, tegoż pomocnik i nauczyciel. Postanowiono wydalić 40 tu wychowanków.

Kijów, 7 marca. Wyznaczone trzecie porządkowe zebranie kijowskiego Towarzystwa rolniczego zostało zakazane przez władze administracyjne.

Tyflis, 7 marca. Gubernator elizawetpolski telegrafował do namiestnika, że ormianie w powiecie dżewanszyrskim pogodzili się z tatarami i powracają do swoich wiosek i pól. Zakończono irygację przy pomocy kanałów. Większość ludności pracuje już około roli. Namiestnik rozkazał gubernatorowi czarnomorskiemu zorganizować w okręgu soczeńskim komisję dla wyjaśnienia strat, jakie poniosły osoby prywatne w czasie zaburzeń.

Londyn, 7 marca. Według wiadomości otrzymanych przez dziennik „Tribune“, konsul amerykański z Władywostoku donosi, że Rosya działa energicznie w Mandżurji północnej, oraz zamienia Władywostok na port handlowy dla przywozu towarów, potrzebnych Mandżurji. Plan ten osłabia znacznie ustówania amerykan w Szachaju, pracujących usilnie w sprawie rozwoju handlu amerykańskiego.

Paryż, 7 marca. Mianowany posłem japońskim w Petersburgu, dotychczasowy poseł w Paryżu, bar. Motono, oświadczył, wyjeżdżając z Paryża, że zgodnie z otrzymanymi od rządu swego instrukcjami, pracować będzie nad zbliżeniem się do Rosyi i wzmocnieniem pokoju na Dalekim Wschodzie.

Budapeszt, 7 marca. Ministrem skarbu mianowano Franciszka Hegedusa, Juliusza Tosta — ministrem oświaty i wyznań, Belepsna — ministrem honwedów. Feyerwary zostaje zwolniony z zarządu ministerium skarbu. Lukacs i gen. Bichar otrzymali dymisyję z uznaniem wiernej służby. Prasa zapatruje się na zmiany te, jako na wzmocnienie kierunku politycznego, którego rząd utrzymał się dotychczas.

Londyn, 7 marca. Budżet ministerium wojny na r. b. ma wynosić 29,796,000 funt. szterl., t. j.

o 17,000 funt. szterl. mniej, niż w r. z. W budżecie tym zwiększone są pozycje na utrzymanie rezerw, które doprowadzono do 122,000 ludzi, oraz na ślady umundurowania, wypróbnione podczas wojny w Afryce południowej. W r. b. nie będą zastosowane w wojsku żadne reformy pozważne. Wojska regularne tylko otrzymają broń nową.

Białogród, 7 marca. Skutkiem oporu Austro-Węgieł, rząd serbski postanowił nie nalegać, aby konwencja weterynaryjna włączona była do tymczasowego traktatu handlowego.

Białogród, 7 marca. Gabinet Stojanowića podał się do dymisji.

Bern, 7 marca. Rada związkowa przedstawiła zgromadzeniu związkowemu projekt zmiany konstytucyi, na którego mocy grupom obywateli szwajcarskich, liczącym nie mniej, jak 59,000 osób, wolno byłoby żądać uchwalania praw nowych lub obalania istniejących, pod warunkiem, że żądania te oddane byłyby pod głosowanie powszechne narodu dla poparcia lub odrzucenia. Ze swojej strony zgromadzenie związkowe miało prawo poddawać pod głosowanie powszechne narodu kontrprojekty. Radzie związkowej pozostawia się prawo odrzucać samodzielnie żądania nie zgodne z konstytucją lub zobowiązaniami państwowymi.

DZIENNE.

Petersburg, 8 marca. Prezesem rady miejskiej większością 71 głosów przeciw 61 wybrany został hr. Bibrński.

Ryga, 8 marca. Na parostatku, odpływającym za granicę, aresztowano trzy osoby bez paszportu, z których jedna okazała się byłym delegatem służby kolejowej, niejednokrotnie zgłaszającym się z deputacją do gubernatora. Przyznał się, że należy do organizacji bojowej socjal-rewolucjonistów, do udziału w grabieży w fabryce Felfera i zabójstwa robotnika w celu politycznym. Znaleziono przy nim zaszyte w paltoście rb. 110 zrabowanych pieniędzy, czego na razie nie ustalono; u drugiego znaleziono zaszyte w odzieży rb. 90.

Kiachta, 8 marca. Dnia 6 go b. m. aresztowano 16 członków związku przemysłowego, w ich liczbie dyrektora banku, starszego zgromadzenia kupców Serdnikowa i członka zarządu miejskiego Niemozinowa.

Helsingfors, 8 marca. Zgodnie z uchwalonem przez senat prawem o powszechnem głosowaniu, które nadano mężczyznom i kobietom, liczącym 24 lat skończonych, prawo to nie przysługuje osobom, korzystającym z dobroczynności publicznej, nie pomieszczonej w listach podatkowych i bankrutom.

Kercz, 8 marca. Z powodu braku wpływów, kasa miejska pusta. Rachunki nie są płacone, pensye nie wydaje się. Ministerium udzieliło miastu kredyt w sumie 100,000 rub.

Orenburg, 8 marca. Odbyło się pierwsze posiedzenie świeżo utworzonej giełdy. Zapisano 182 członków i wybrano komitet giełdowy.

Cherbourg, 8 marca. Przybył tu «Oleg» pod flagą admirała Enquista.

Odesa, 8 marca. Lokalni zarządcy miejskiego, w którym sporządzają się listy wyborcze, strzegą wewnątrz wózi uzbrowieni, na zewnątrz strażnicy miejscy. Kopie list przechowują się w Banku państwa.

Kalisz, 8 marca. Sprostowanie depechy z d. 4 marca. Według urzędowych danych, duchowieństwo katolickie gub. kaliskiej nie zwracało się do władz o pomoc dla stłumienia ruchu sekciarskiego w kościele katolickim i władze cywilne nie spódziały w tym względzie z duchowieństwem katolickim.

Wiedeń, 8 marca. Ostatnia propozycja Austro-Węgieł streszcza się w tem, aby nagromadzone na komorze białogrodzkiej zaległe towary austriackie przepuszczone zostały do Serbii według starej taryfy; w zamian dozwolony byłby wóóz bydła, mięsa i drobiu na rynki austriackie dla bydła, gdzie są rzeźnie. Ustępstwo to o wiele nie kompensuje wymaganego od Serbii przepuszczenia towarów na sumę 12 milionów koron według starej taryfy, tembardziej, że odrzucenie konwencji weterynaryjnej pozbawia Serbię gwarancji, że Austro-Węgry ustępstwo swoje mogą uczynić pozornem tylko.

Paryż, 8 marca. W izbie deputowanych, po obradach nad interpelacją, dotyczącą spisu inventarza kościelnego, przedstawiono formułę

Sąd Okręgowy w Piotrkowie

Wyrokiem z dnia 15 lutego st. st. 1903 r. postanowił: 1) Ogłosić upadłość kupca Łódzkiego Natana Braude. 2) Oznaczyć początek upadłości na 14 lutego 1906 r. 3) Upadłego Natana Braude zamknąć w więzieniu dla dłużników w Warszawie. 4) Mianować sędzią-komisarzem upadłości, sędziego W. W. Tatarowa, kuratorem zaś adwokata przysiężnego B. L. Skoczyńskiego. 5) Opieczętować majątek upadłego, gdziekolwiek by się znajdował. 6) Wyrok ogłosić w „Wiadomościach” w porządku ustanowionym. 7) Opatrzyć go rygorem natychmiastowej egzekucyj.

Na mocy artykułu 480 kod. handl. i zgodnie z decyzją sędziego-komisarza upadłości, wzywam wszystkich wierzycieli, ażeby stawili się (sobieście, lub prz z pełnomocników 3/16 marca 1906 r. o 1 godzinie po południu w wydziale uproszczonym Sądu Okręgowego w Piotrkowie, celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na tymczasowych syndyków, wyżej wymienionej masy upadłości i zdecydowania o dalszym kierunku przedsiębiorstwa upadłego.

Piotrków 19 lutego (4 marca) 1906 roku.

Kurator, Adwokat Przysiężny

B. Skoczyński.

304-1

ŹRÓDŁEM SIŁY dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest Sanatogen Bauera, zaszczycony świadectwami przeszło 3000 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Prawdziwy tylko Bauera i S-ki w opakowaniu rosyjskiem. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Brozury na żądanie wysyła bezpłatnie S. Karzewski, ul. Nowo-Senatorska No. 4, w Warszawie.

Przyjmuje się po możliwie niskich cenach

kafrowanie (karbowanie)

sukien, sukienek dziecięcych, oraz falban i t. d. Fasony na spódnice ostatniej mody udzielimy swoje do kafrowania. Adres: ulica Szkołna dawniej Golca Nr. 7. Oficyjna P. Pal, mieszk. 38. Przyjmuje się również suknie do szweica bardzo tanio.

178-10-7

7²⁵ Spódniczka kostiumowa z angielskiego materiału

15⁵⁰ Elegancka spódniczka czarna z aplikacją na podszewce

18⁷⁵ Kostium wiosenny z angielskiego materiału

14⁵⁰ Hawelok najświeższej mody

poleca

ODDZIAŁ DAMSKI

E. Schmechla

Łódź, Piotrkowska 98.
Warszawa, Marszałkowska 130.

842

Ogłoszenie.

Nauczycielka

z świadectwem udziela lekcji w domach prywatnych i na pensjach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół. 123-d-
Wiadomość w admin. „Rozwoju”.

Adwokat H. TRUSZKOWSKI

przeniósł kancelaryę na ulicę Średnią № 5 I-e piętro. 279-3-3

Potrzebny wspólnik

z kapitałem 1000 do 1500 rb. do interesu najpewniejszego w obecnych czasach, może być kobieta, władająca niemieckim. Oferty w Administracji „Rozwoju” dla „Wspólnika”. 267-3-3

Ważne dla piekarzy!

Maszyna do ciasta w bardzo dobrym stanie, jest tanio do sprzedania. Z. Ciechanowski, Północna nr. 6. 293-3-3

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.

Telefon 978 (Cz. Górski).

Ekspertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

Kawaler,

w sile wieku, handlowiec na dobrej posadzie, chce zostać samodzielny, poszukuje wspólniczki panny lub wdowy bezdzietnej, w średnim wieku, z kapitałem od rb. 5.000. Gwarancja zapewniona. Dyskrecję zachowuje się. Oferty okazicielowi trzyrubłowi za Nr. 935258, poste restante, Łódź. 268-3-3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akeyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-87
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz.
panie od 5-6 p.p. 195c20

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 6-8 w.
panie od 5-6 popoł. 1420-r-82

Ulica Południowa № 2.

Dr. Eugenia Zeligson

powróciła. 1098c0

Choroby kobiece i Akuszerya.

Piotrkowska 120

przyjmuje do 10 rano i od 3-5 popoł.

Dr. B. Mazel

Ewangelicka 5.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: 9-11; 6-8. Panie 5-6.
W niedziele: 10-2. 237c30-13

Dr. Jakób Kohn

powrócił

Mieszka tymczasowo Piotrkowska № 107.
259-6-5

Dr. A. MASZLANKA

spec. chorób dzieci

powrócił

UL. POŁUDNIOWA 8.

Przyjmuje od godz. 3 1/2 do 5 1/2 po poł.
280-15-3

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby gardła, nosa i uszu

przyjmuje codziennie od 9-11 rano i od 5-7 po poł., w niedziele i święta od 9-11 r. 135-c-26

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11-1 i 4-8. 246-r-138

Dr. G. Weissberg okulista

powrócił.

Godziny przyjęcia 10-12 i 4-6
191-10-
Dzielna 7.

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4-6 1/2 wiecz.
491-r-60

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno-gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski

(leczenie promieniami Roentgenowskimi)
138-r-179

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy ul. Promenada № 27, parter. Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c20

Zgubiono kwit

na zaliczenie kolejowe nr. 26367 (pośpiesznym) na sumę rb. 110 kop. 16, wysłany 7/2 na stację Berezów, wysyłający Abraham Brikman na imię Majera Rozenfelda. 299-3-3

Wiosenny szynel

prawie nowy, formy szkoły handl. dla ucznia starszego, wyższej postawy w cenie umiarkowanej do sprzedania. Wiadomość u stróża, Średnia 20. 286-3-3

Piekarnia,

egzystująca od lat 29 w Rokicciu Nowem (Szosa pabianicka obok kancelarii gminnej) wraz ze sklepem kolonialnym i wygodnym mieszkaniem do wynajęcia, zaraz lub od 1 kwietnia r. b. Wiadomość w miejscu u właściciela № 26. 283-3-3

Nie warto kupować tandetnej damskiej garderoby,

gdyż nie ma się w estetycznej i zgrabnej figury. Polecamy więc magazyn **Okryć i Kostymów** spacerowych DRABIKOWSKIEGO, Piotrkowska 163, gdzie roboty wykonywa się z całym gustem, stosując się ściśle do mody, z własnych i powierzonych materiałów. 288-6-3

Z dobrimi rekomendacjami, poszukuję miejsca rządzący domu

blisko stacji Dr. zel. F. L. na bardzo dogodnych warunkach. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod „Rządca”. 269-3-2

Jest do sprzedania

Willa 2 1/2 wiorst od Koluszek przy planicie Dr. Zel. Fabryczno-Łódzkiej z 4 1/2 morgowym, oparkanionym ogrodem, posiadającym około 600 drzew owocowych, szparagarni 10,000 korpów, truskawkarni 1/2 morgi, inspektów 20 okien i t. d. Od letniego rozkładu ma być przystanek kolejowy. Oprócz tego sprzedam: **bibliotekę** 455 tomów, tremo, umywalnię, kocioł miedziany i parę rondli. Wiadomość St. dr. zel. Fabr.-Łódzka. Wł. Owsiński. 265-3-3

Do sprzedania Cukiernia, Restauracja i Hotel.

Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 274-3-3

ULICA PRZEJAZD Nr 12.
Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
ULICA PRZEJAZD Nr 12.